

## Ile ważą polskie samorzady?

Kategoria: Felietony

Opublikowano: czwartek, 09, maj 2013 08:18

Odsłony: 2036

---

Stolice województw to potęga, wygrywająca z potencjałem samorządów województw, nieźle wypadają powiaty i w części kraju także gminy. To konkluzje z inspirującego materiału o potencjale poszczególnych samorządów terytorialnych, jaki przygotowała Unia Metropolii Polskich. Zestawiono w nim wysokość wydatków z 2011 roku, największych Polskich miast, będących stolicami województw z wydatkami samorządów gminnych i powiatowych, miast na prawach powiatu oraz województw. Wyłączono z tych wydatków te, które wynikają z obowiązków samorządów wojewódzkich jako dystrybutora środków unijnych. Analizę przeprowadzono w stosunku do 12 miast członkowskich Unii Metropolii Polskich i województw, których te miasta są stolicami.

To ciekawe porównanie, będące próbą "zważenia" skali zadań i kompetencji oraz potencjału finansowego samorządów. Być może powierzchowne, bo oparte tylko o jeden wskaźnik (wysokość wydatków) i pisane niejako "pod zamówienie" (wykazanie jak znaczący jest potencjał miast członkowskich Unii Metropolii Polskich, szczególnie w zderzeniu z potencjałem samorządów województw), ale na tyle zaskakujące, że warto przybliżyć jego wyniki.

Nie jest niespodzianką, że ogromny jest potencjał miast będących stolicami województw. Nie jest też zaskoczeniem, że przoduje w tym zakresie Warszawa, której wydatki stanowią aż 42 proc. wszystkich samorządów Mazowsza. Potęga Warszawy przejawia się m.in. tym, że jej wydatki (12,3 mld zł) są wyższe od łącznych wydatków wszystkich samorządów z województwa: podlaskiego (5,6 mld zł), kujawsko-pomorskiego (9,4 mld zł), lubelskiego (9,7 mld zł), podkarpackiego (99,9 mld zł), zachodniopomorskiego (8,4 mld zł), a nawet tak silnego województwa jak pomorskie (11,6 mld zł).

Ale chyba najwyraźniej widać skalę roli stolic województw na przykładzie łódzkiego. Łączne wydatki wszystkich samorządów tego województwa wyniosły w 2011 roku 8,4 mld zł, z czego: 3 mld zł dotyczyły Łodzi, 1,1 mld zł – 2 pozostałych miast na prawach powiatu (Sieradz i Piotrków), 3 mld zł – pozostałych 174 samorządów gminnych, 0,9 mld zł – 21 powiatów oraz zaledwie 0,4 mld zł to wydatki samorządu województwa. Czyli potencjał miasta Łodzi równy jest łącznemu potencjałowi wszystkich pozostałych gmin województwa (z wyłączeniem Piotrkowa i Sieradza) oraz jest blisko ośmiokrotnie wyższy od możliwości samorządu regionalnego!

Można to rzecz jasna interpretować na dwa sposoby: miasto jest tak silne, albo zgoła odwrotnie – pozostałe samorzady są tak słabe.

Bardzo silna jest pozycja kilku innych stolic województw. Białystok generuje 27 proc. wydatków wszystkich samorządów obszaru województwa, Wrocław 25 proc., Gdańsk i Kraków – po 22 proc., a Poznań blisko 20 proc.

Nie podzielam tezy o słabości samorządów województw, choć z pewnością zaskakujące jest to, że ich wydatki z reguły stanowią tylko około 1/10 wydatków wszystkich lokalnych i regionalnych wspólnot mieszkańców. Ale w przypadku województwa łódzkiego to tylko 5 proc., śląskiego – 8 proc., a poniżej "zaczarowanej" granicy 10 proc. znalazły się jeszcze: lubelskie, pomorskie, małopolskie, wielkopolskie i mazowieckie – wszystkie po 9 proc.

Żeby nie zameczyć Państwa liczbami, wskazuję jeszcze, że na tle innych kategorii samorządów zupełnie nieźle wypadają powiaty oraz, w niektórych województwach mniejsze gminy (np. na Dolnym Śląsku, w Małopolsce oraz w zachodniopomorskim podkarpackim i lubelskim).

## **Ile ważą polskie samorządy?**

Kategoria: Felietony

Opublikowano: czwartek, 09, maj 2013 08:18

Odsłony: 2036

---

Natomiast najbardziej widoczna jest silna pozycja samorządów lokalnych (gmin i powiatów) w województwach: małopolskim, lubelskim, wielkopolskim, podkarpackim i dolnośląskim (można postawić tezę, że w tych województwach zrównoważona jest pozycja poszczególnych kategorii samorządów terytorialnych).

Zainteresowanych szczegółami analizy przygotowanej przez Unię Metropolii Polskich odsyłam do pełnej wersji raportu zamieszczonego poniżej.

Z całą pewnością warto się zapoznać z tym materiałem, traktując go jako dobry przyczynek do dyskusji nad przyszłością polskich samorządów terytorialnych.

*Marek Wójcik*